

Wiedza i wiara względem chronologii

Umiłowani w Chrystusie Braterstwo! Artykuł, jaki poniżej zamieszczamy, został napisany przez br. Ch. T. Russell'a w roku 1907 i dotąd nie był publikowany w czasopiśmie „Na Straży”. Ponieważ ostatnio niektórzy cytują wyrwane z kontekstu fragmenty tegoż artykułu (podając, że są to myśli Wiernego Sługi, używają ich jako argumentu w dyskusjach prowadzonych na temat chronologii biblijnej), sądzimy, że właściwym będzie, aby Braterstwo mogli zaznajomić się z jego całością, nie zaś jedynie z myślami wyjętymi z kontekstu. Czytając ten artykuł nie można także pominąć **czasu i okoliczności** jego napisania, gdyż i to nie jest bez znaczenia.

Przed wszystkim raz jeszcze pragniemy podkreślić, że artykuł „Wiedza i wiara względem chronologii” **został napisany w roku 1907**, a więc w czasie, kiedy pastor Russell rzeczywiście wierzył i nauczał, iż m. in.:

a) rok 1914 oznaczać będzie koniec Czasów Pogan, a wraz z jego nadejściem (lub niedługo po tej dacie) rozpocznie się Królestwo Chrystusowe w chwale i mocy.

b) około tego czasu nastąpi połączenie Kościoła ze swym Panem, co miało, m. in., zaznaczyć koniec żniwa Wieków Ewangelii.

Wierny Sługa dożył roku 1916. Wówczas napisał słowa, które dzisiaj niektórzy wypuszczają ze swej uwagi – lub też świadomie pomijają je – posługując się cytataми z jego pism: „Wyciągnęliśmy fałszywy wniosek, nie upoważniony przez Słowo Boże”. Tak, prowadząc chronologiczne wywody, br. Ch. T. Russell związał z datami, na jakie wyraźnie wskazuje Pismo święte, więcej niż – jak sam przyznaje – upoważniło go do tego Pismo święte. Po pierwsze, rok 1914, tak „jasno oznaczony w Biblii jako koniec używanej poganom władzy panowania nad światem, nie oznaczał, że w tym czasie poganie rzeczywiście będą pozbawieni tej władzy w zupełności, ale że władza ta będzie im odmówiona, a oni stopniowo będą jej pozbawiani” (rok 1916, przedmowa do II tomu Wykładów Pisma świętego). Po drugie zaś, „wyrażona myśl, iż święci Pańscy mogą spodziewać się połączenia z Panem w Jego chwale przy końcu czasów pogan (a więc ok. roku 1914, przyp. aut.) było naturalną pomyłką, którą Pan dopuścił dla pobłogosławienia swego ludu” (patrz tamże). W artykule „**Żniwo jeszcze nie skończone**” (rok 1916) czytamy natomiast takie myśli: „Niektórzy z nas byli mocno przekonani, że praca żniwiarska około tego czasu (tj. roku 1914, przyp. aut.) miała się skończyć, lecz nie można pozwolić, ażeby nasze oczekiwania miały przeważać

fakty. Widocznym jest, że praca żniwiarska postępuje w całej okazałości i bynajmniej nie jest jeszcze skończona (...). Zdaje się być pewnym, że proroczy okres, znany jako Czasy Pogan, według chronologii biblijnej skończył się w październiku 1914 roku (...). Narodom pogańskim dana była pewna posiadłość i władza na pewien okres czasu. Czas ten wypełnił się, więc następuje odejście im tej władzy (...). Poprzednio wyobrażaliśmy sobie, że dzieło żniwa, tj., zebranie Kościoła nastanie przed wypełnieniem się Czasu Pogan, lecz Pismo święte nic o tym nie mówi. Nasza myśl opierała się jedynie na przypuszczeniu, lecz teraz widzimy, iż nie było ono usprawiedliwione. Pisząc to Wierny Sługa jednocześnie podtrzymał podstawowe punkty chronologii biblijnej, którą przyjął jako potwierdzoną przez Słowo Boże: „Tak rzecz się ma z chronologią i tak się na nią zapatruję. Nie widzę wcale, gdzie mogłaby być wada, gdzie i na co miałbym wskazać, że jest nieakuratna. Nie mogę się wcale dopatrzeć takiego miejsca. Wszystko przedstawia się dziś tak samo, jak 30 lat temu” (rok 1914, co Kaznodzieja Russell odpowiadał, str. 69).

Dlatego też jeżeli ktoś dzisiaj cytuje wypowiedź br. Russell'a: „Jedną ze strun naszej harfy byłaby w zupełności zerwana”, to niechaj zarazem uczciwie przyzna, że po pierwsze, br. Russell napisał to zdanie w roku 1907, a po drugie, że przy końcu swego życia w sposób rzeczowy i krytyczny zmienił swe poglądy w rzeczach, które legły u podstaw sławnego artykułu.

Oddając więc do Waszych rąk, drodzy Braterstwo, treść artykułu „**Wiara i wiedza względem chronologii**”, miejmy powyższe na uwadze, a wówczas, z pewnością, nie będzie on stanowił dla naszej wiary kamienia obrażenia, jakim, niewątpliwie, stał się dla niektórych.

Edward Pietrzyk

WIEDZA I WIARA WZGLĘDEM CHRONOLOGII

Jeden z drogich nam braci zapytuje: Czy możemy czuć się zupełnie pewni, że chronologia wyłożona w „Wykładach Pisma świętego” jest akuratna? – że żniwo wieku Ewangelii rozpoczęło się w roku Pańskim 1874 i że zakończy się w roku 1914, w ogólnościowym ucisku, który zburzy wszystkie obecne instytucje, po czym zaprowadzona będzie sprawiedliwość pod panowaniem Króla chwały i Jego oblubienicy, czyli Jego Kościoła?

Odpowiadamy, jak to już często czyniliśmy w tomach, w Strażnicy, ustnie i listownie, że nigdy nie twierdziliśmy

iśmy, aby nasze obliczenia chronologiczne były nieomyłne; nigdy nie mówiliśmy, że one są wiedzą opartą na niezaprzeczalnych dowodach, na faktach lub na znajomości; twierdzeniem naszym zawsze było, że one opierają się na wierze. Podaliśmy dowody tak wyraźne, jak było możliwym i przytoczyliśmy wypływające z tego wnioski i konkluzje tak wyraźnie, jak było możliwym, wskazaliśmy punkty naszej wiary i zaprosiliśmy drugich, aby przyjęli z tego tylko tyle, na ile ich serca i umysły mogą się zgodzić. Wielu zbadało te dowody i przyjęło je; inni zaś, tak samo światli, nie poparli naszych wywodów. Ci, co mogli przyjąć je wiarą, otrzymali z tego pewne błogosławieństwa, nie tylko pod względem zharmonizowania prorocstw, ale także pod względem łaski i prawdy. Nie potępialiśmy tych, którzy nie mogli tych rzeczy widzieć, lecz radowaliśmy się z tymi, których wiara sprowadziła im to szczególniejsze błogosławieństwo – „Błogosławione oczy wasze, że widzą i uszy wasze, że słyszą”.

Być może, iż niektórzy czytając tomy „Wykładów Pisma Św., przedstawiali nasze konkluzje (konkluzja oznacza ostateczny wynik rozumowania lub ostateczny wniosek) silniej aniżeli myśmy to czynili; jeżeli tak, to czynili to na swoją własną odpowiedzialność. Zachęcaliśmy i dotąd zachęcamy, aby dziatki Boże czytali nasze wywody krytycznie – aby badali Pisma oraz nasze zastosowania i objaśnienia Pism, i w taki sposób dochodzili do własnych przekonań. Nie mówimy ani nie twierdzimy, że nasze poglądy są nieomyłne; również nie policzkujemy ani poniżamy tych, którzy z nami się nie zgadzają, ale raczej uważamy za „braci” wszystkich, którzy wierzą w kosztowną krew Chrystusa. Przeciwnie ci, którzy różnią się pojęciami od naszych, policzkują nas i mówią źle o nas, a ponieważ my nie odnosimy się do nich jakoby z młotem i obcęgami, więc oni starają się wyjąć żdźbło, jakie zdaje im się, że widzą w naszym oku wyrozumienia. Są to nasi krytycy, którym zawsze się zdaje, że są nieomylni. My w pokorze idziemy naprzód, naśladując wzoru i słów Apostoła: „Wierzymy, przeto też mówimy”, bez względu czy drudzy słuchają lub słuchać nie chcą. Czyż nie jest to zgodne z Duchem Chrystusa? Czy nie jest również zgodne z jego napomnieniem: „*Nie zabraniaj mu*” (Mar. 9:39); oraz: „*Co tobie do tego? Ty pójdz za mną*”. (Jan 21:22). Niektórzy z tych, co znajdują jakąś drobnostkową rzecz, z którą się nie godzą, wyobrażają sobie, że cała praca żniwiarska powinna być zaniechana, lub przynajmniej wstrzymana, aż oni swoje małe joty albo kreski zadowolająco dopasują. Tacy widocznie robią góry z kretowisk i zapominają o tym, że jeżeli obecny ruch pomiędzy ludem Pańskim jest dziełem żniwa, albo też, że w ogóle jest pod Pańskim nadzorem, to nie oni są za ruch ten odpowiedzialni, ale Pan, któremu można zaufać, że dokonana Swego zamysłu w Swoją własną sposób, bez żadnego pogwałcenia litery lub ducha Swoich przykazań.

Wracając do powyższego zapytania względem

chronologii, cytujemy z Tomu II, str. 40, ostatni paragraf, co następuje: „Rozpoczynając pytaniem: ile czasu upłynęło od stworzenia człowieka, powinniśmy ufać i ufamy, że Ten, który dał prorocтва i zapewnił, że takowe będą wyrozumiane w czasie ostatecznym, przygotował także w swoim Słowie pewne wskazówki, przez które możnaby zrozumieć dane prorocтва. Gdyby jednak ktoś spodziewał się znaleźć te rzeczy zapisane tak wyraźnie, że będą przekonywujące dla pobieżnego czytelnika, lub dla niedowiarka, ten dozna zawodu. Informacje o czasach i chwilach są podane w taki sposób, aby w obecnym czasie mogły przekonać tylko tych, którzy będąc zaznajomieni z Bogiem, są sposobni do zrozumienia Jego charakterystycznych metod. Dowód jest dany, „*aby człowiek Boży był ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony*” (2 Tym. 3:17). Tacy wiedzą dobrze, że ścieżkami, jakimi Ojciec ich prowadzi, oni muszą postępować wiarą, a nie widzeniem. Spodziewamy się, że tym wszystkim, którzy są gotowi postępować w taki sposób, będziemy zdolni wykazać na każdym kroku niechwiejne orzeczenie Słowa Bożego, czyli pewny fundament dla rozsądnej wiary. (Powyższe tłumaczenie tego paragrafu jest nieco odmienne od tego, jakie jest w II Tomie w języku polskim, ponieważ w Tomie, dokonany przekład przez światowego tłumacza, nie oddaje myśli tak wyraźnie, jak jest powiedziane w oryginale – przyp. tłum.).

W dalszym ciągu rozdziału wykazaliśmy, że wiele ogniw chronologicznych, tak w historii biblijnej, jak i w świeckiej, są poprzerywane, niedokładne i zawite do takiego stopnia, że nie moglibyśmy z nich wyciągnąć ostatecznego wniosku i zmuszeni byłibyśmy wnosić, jak to inni czynili, że nic pewnego w tym przedmiocie dowiedzieć się nie można, gdyby nie to, że Nowy Testament dopełnia te braki. (Tom II, str. 50, akapit środkowy). W taki sposób staraliśmy się wykazać, że chronologii nie można zbudować na faktach, lecz trzeba ją przyjmować jedynie wiarą. Zachęcamy do ponownego przeczytania całego drugiego tomu. Jeżeli przy tych sugestjach niektórzy stracą wiarę w naszą chronologię, to inni (i może takich będzie więcej) wiarę swoją znacznie wzmocnią.

Przypominamy, że słabe punkty chronologii są zasilone różnymi prorocत्वami, w których wplecione są szczegóły chronologiczne w tak znamienity sposób, że wiara w chronologię staje się prawie upewnieniem, że takowa jest akurтна. Zmiana o jeden rok zepsułaby wszystkie piękne paralele (zestawienie porównawcze pewnych wieków lub okresów), ponieważ niektóre prorocтва mierzą czas przed Chrystusem, inne po Chrystusie, a niektóre opierają się na obu. Wierzymy, że Bóg zamierzył, aby te prorocтва były zrozumiane „w czasie właściwym”; wierzymy, że rozumiemy je obecnie i że one przemawiają do nas przez tą chronologię. Czy one przez to nie pieczętują chronologii? One to czynią dla wiary, lecz nie inaczej. Pan powiedział: „Mądrzy zrozu-

mieją”; oraz powiedziane jest, aby „czuć”, abyśmy mogli rozpoznać; a chronologia jest tym, co przekonuje nas, (tj. tych, którzy ją przyjmują wiarą), że przypowieść o dziesięciu pannach jest w procesie wypełnienia – że pierwszy okrzyk był w 1844 roku, a drugi okrzyk: „Oto Oblubieniec, w roku 1874. Ta właśnie chronologia, a nie inna, rozbudziła nas do uporządkowania naszych lamp, zgodnie z Pańską obietnicą wypowiedzianą przez apostoła: *„Wy, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwyć”*. Jeżeli nasza chronologia jest niepewna, to nie mamy pojęcia, gdzie jesteśmy lub kiedy nadejdzie poranek. Chronologia biskupa Ushera, jak to wykazaliśmy (Tom II, str. 53), stawia koniec sześciu tysięcy lat, blisko sto lat w przyszłość. Takie obliczenie zburzyłoby wszystkie prorocze zastosowania, jakie rozpoznaliśmy i z których wiele skorzystaliśmy. Gdy mówimy „nasza” chronologia, to mamy na myśli tę, którą używamy, czyli biblijną chronologię, należącą do wszystkich wiernych, którzy ją przyjęli. Faktycznie chronologia ta, prawie w tej samej formie, używana była na długi czas przed nami, podobnie jak różne prorocтва były używane w odmiennym celu przez Adwentystów i jak różne nauki przez nas głoszone już dawno temu; jak na przykład nauki o powołaniu, o wolnej łasce, o restytucji, o usprawiedliwieniu, uwielbieniu i zmartwychwstaniu.

Dzieło, w jakim upodobało się Panu użyć nasze skromne talenty, nie tyle było dziełem tworzenia czegoś nowego, ile raczej dziełem naprawiania, dopasowania i harmonizowania. Harfa Boża, Pismo św., z której obecnie wypływa tak cudna melodia, była rozstrojona. Jedna denominacja posługiwała się jedną struną, – druga inną – powołaniem, wolną łaską, chrztem, wtórnym przyjściem Chrystusa, prorocत्वami o czasach, itp. Różne te denominacje pobrzękiwały każda na swojej strunie, aż wszystkie były zniechęcone brakiem harmonii i prawie już gotowe zaprzestać dla odpoczynku. Tedy nadszedł słuszny Pański czas na ponowne nastrojenie tej starej harfy dla użytku wiernych naśladowców Pana. W jakimkolwiek stopniu, On wielki Mistrz użył któregoś z nas, bądź do nastrojenia tej harfy, bądź też do skierowania uwagi braci na harmonie i piękne tony z niej wypływające, ku czci Wszechmogącego, bądźmy Mu wdzięczni za ten wielki przywilej i używajmy go.

Fakt, że harmonię tę osiągnęliśmy akuratnie w słusznym czasie według chronologii przez nas wyprowadzonej – akurat w czasie obiecanym, o którym Pan powiedział, że do tych, którzy będą gotowi i na Jego pukanie prędko otworzą drzwi swych serc, On *„wnijdzie i będzie z nimi wieczność”*; oraz że *„przepasawszy się, będzie im służyć”* – Łuk. 12:37. Fakt ten dowodzi nam, że prorocтва szczegółów względem czasu, tak jak je rozumiemy, są akuratne. Przeto Temu Głównemu Słudze Kościoła wyrażamy dzięki za harmonijne światło obecnej Prawdy i czyż nie możemy rozumieć, że i chronologia, która miała tak wiele do czynienia z tym

światłem, pochodzi również od Niego.

Przypuśćmy jednak, że stałoby się to, czego się nie spodziewamy; przypuśćmy, że rok Pański 1915 przejdzie, a sprawy tego świata pójdą swoim zwykłym trybem i nie będzie żadnego dowodu, że wszyscy wybrani zostali „przemienieni”, a cielesny Izrael nie zostanie przywrócony do łaski pod Nowym Przymierzem (Rzym. 11:12,15). To co wtedy? Czyż nie byłoby to dowodem, że nasza chronologia była mylna? Zapewne, że tak! Czy nie byłoby to wielkim zawodem? Rzeczywiście byłoby! Takie coś zepsułoby w zupełności dyspensacyjne paralele i dwójnasobu Izraela; zepsułoby obliczenia Jubileuszy, prorocтва o 2300 dniach Danielowych, o okresie nazwanym „Czasy Pogan”, o dniach 1260, 1290 i 1335, z których te ostatnie zaznaczały początek żniwa przepowiedzianego słowami: *„Błogosławiony, kto doczeka, a dojdzie do 1335 dni”*. Żadne z tych nie byłoby już więcej użyteczne. Jak wielkim byłoby to ciosem! Jedna ze strun naszej „harfy” byłaby w zupełności zerwana!

Mimo to jednak harfa nasza miałaby jeszcze wszystkie inne struny dobrze nastrojone, czym żadne inne zrzeczenie ludu Bożego na ziemi nie mogłoby się poszczycić. Wciąż jeszcze moglibyśmy czcić Boga tak wielkiego i potężnego, z którym nikt nie mógłby się równać. Wciąż jeszcze będziemy widzieć Jego chwalebne zbawienie w Chrystusie Jezusie – „Okup za wszystkich”. Wciąż jeszcze będziemy widzieć piękność „ukrytej tajemnicy”, naszą społeczność z Odkupicielem w „Jego śmierci”, a także „w Jego zmartwychwstaniu” do „chwały, czci i nieśmiertelności – w Boskiej naturze”.

Gdyby więc, drodzy bracia, miało tak wypaść, że cała nasza chronologia okazałaby się mylna, to jeszcze moglibyśmy wnosić, że odnieśliśmy z niej pewne korzyści. Jeżeli osiągnięcie naszych chwalebnych nadziei i obecnej radości w Panu miałoby nas kosztować taki zawód, to poddamy się temu z ochotą! Jeżeli dla rozbudzenia „panien”, Pan uznałby za potrzebne dozwoić na zagranie fałszywej nuty na trąbie czasu, to przyjmijmy to radośnie jako jedną z tych „wszystkich rzeczy”, które dopomagają ku dobremu tym, którzy miłują Boga i według Jego postanowienia powołani są. Nie zapominajmy jednak, że według tego, jak pokazuje przypowieść, drugie rozbudzenie panien nie byłoby mylne. Oblubieniec przyszedł! „Mądre panny” miały wystarczającą wiarę, aby iść za Oblubieńcem, gdy zaś te drugie nie miały dosyć wiary i straciły najwyższy zaszczyt dany klasie oblubienicy, chociaż później zostały jeszcze uprzywilejowane, aby były jej towarzyszkami na „wieczery wesela Barankowego”.

Najlepsze lekarstwo, najlepszy środek zaradczy na zatrutą wiarę w obecną prawdę jest uważny przegląd tego, co powiedziane jest w tomach „Wykładów Pisma Świętego”. Jeżeli to nie pomoże, to nie wiemy nic inne-



go, co moglibyśmy zalecić. Nie zapominajmy, że były pewne warunki doprowadzające nas do światła prawdy i te warunki muszą być podtrzymane, jeżeli chcemy w tym świetle pozostać. Jeżeli tedy światło lub pewna jego część zaczyna się zaciemniać, to pierwszym pytaniem powinno być: „Czy ja żyję według warunków mego przymierza – w zaparciu samego siebie, w samoofierze?”. Gdy zauważymy oziębłość, to możemy

wiedzieć, że znaleźliśmy główny powód naszej trudności i powinniśmy natychmiast udać się z tym do Pana w modlitwie.

Watch Tower 1907-4067/S-1978-5-70/.

C.T. Russell | Watch Tower
R-4067 (1907 r.)
„Straż”